

Postanowienie z dnia 21 maja 2002 r., III CK 53/02

Sąd – odrzucając pozew z powodu niedopuszczalności drogi sądowej – nie może poprzestać na stwierdzeniu, że sprawa przedstawiona do rozstrzygnięcia nie jest sprawą cywilną w rozumieniu art. 1 k.p.c., lecz zobowiązany jest w uzasadnieniu wskazać sąd, dla którego właściwości rozpoznanie tej sprawy zostało ustawowo zastrzeżone (art. 45 ust. 1 i art. 177 Konstytucji).

Sędzia SN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Józef Frąckowiak

Sędzia SN Elżbieta Skowrońska-Bocian

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Marii R.-W. przeciwko Małopolskiemu Centrum Organizacji i Promocji Zdrowia w K. o ustalenie, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu niejawnym w dniu 21 maja 2002 r., kasacji powódki od postanowienia Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 20 sierpnia 2001 r.

oddalił kasację i zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 1000 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powódka Maria R.-W. w pozwie skierowanym przeciwko Małopolskiemu Centrum Organizacji i Promocji Zdrowia w K. domagała się ustalenia, że strona pozwana “powinna przyznać jej specjalizację lekarza rodzinnego”. Twierdziła, że jest neurologiem z drugim stopniem specjalizacji zawodowej oraz długoletnim stażem pracy w tej dziedzinie, spełniającym wszystkie wymagania przewidziane dla uzyskania specjalizacji lekarza rodzinnego (otrzymała tzw. kartę specjalizacyjną), a mimo to strona pozwana zawiadomiła ją, że w związku ze zmniejszeniem limitu miejsc powódka powinna poddać się dodatkowej weryfikacji.

Postanowieniem z dnia 16 maja 2000 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie pozew odrzucił, albowiem uznał, że sprawa zainicjowana

przez powódkę nie jest sprawą cywilną w rozumieniu art. 1 k.p.c. W ocenie Sądu pierwszej instancji, żądanie powódki zmierza do uzyskania w drodze procesu sądowego specjalizacji lekarza rodzinnego, co jest niedopuszczalne, gdyż nadawanie tej specjalizacji – zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 25 marca 1999 r. w sprawie specjalizacji lekarzy i lekarzy stomatologów (Dz.U. Nr 31, poz. 302 ze zm.) – jest czynnością z dziedziny prawa administracyjnego.

Sąd Okręgowy w Krakowie – orzeczeniem z dnia 20 sierpnia 2001 r. – oddalił zażalenie powódki od postanowienia Sądu Rejonowego, podzielając stanowisko tego Sądu co do charakteru sprawy i niedopuszczalności drogi sądowej.

W kasacji powódki, opartej na podstawie przewidzianej w art. 393¹ pkt 2 k.p.c., został postawiony zarzut naruszenia art. 1 w związku z art. 189 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jest faktem, któremu nie można zaprzeczyć, że powódka żądała w pozwie „ustalenia, że pozwany winien przyznać powódce specjalizację lekarza rodzinnego”, uzasadniając to żądanie m.in. twierdzeniem, iż „gdy na drodze administracyjno-zawodowej (...) nie może skutecznie wykorzystać przyznanej karty specjalizacyjnej, wystąpienie z niniejszym powództwem stało się konieczne”. Żądanie to zostało podtrzymane w zażaleniu na postanowienie Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia z dnia 16 maja 2000 r., w którym powódka podniosła ponadto, że celem pozwu jest „odblokowanie” wykonania przez pozwanego decyzji administracyjnej, mocą której właściwy organ przyznał jej kartę specjalizacyjną. Powódka stwierdziła także, że art. 189 k.p.c. wyposaża ją w prawo „domagania się ustalenia, iż na podstawie decyzji administracyjnej (...) powódka winna być przez pozwanego dopuszczona do odbycia stażu specjalizacyjnego”.

W tym stanie rzeczy bezzasadny jest zarzut, że Sąd drugiej instancji dopuścił się obrazy art. 1 w związku z art. 189 k.p.c. „przez dokonanie błędnej wykładni i uznanie wbrew treści pism powódki, iż przedmiotem jej żądania jest domaganie się przyznania specjalizacji lekarza rodzinnego, a nie jak wynika z treści jej pism, że strona pozwana jest zobowiązana do przeprowadzenia szkolenia w trybie określonym w rozporządzeniu Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 25 marca 1999 r. w sprawie specjalizacji lekarzy i lekarzy stomatologów (Dz.U. Nr 31, poz. 302 ze zm.)”. Należy przy tym pamiętać, że obowiązkiem powoda jest dokładne określenie żądania (art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c.), co zresztą powódka uczyniła, a zatem

nie może skutecznie powoływać się w kasacji, iż jej żądanie zostało wadliwie zinterpretowane. Trzeba również zaznaczyć, że w sprawach o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa wymagana jest od powoda szczególna precyzja, gdyż sąd nie ma możliwości – przez swoje orzeczenie – modelować zgłoszonego żądania. Żądanie powoda, w kształcie, jaki został mu nadany w pozwie, jest bowiem uzasadnione albo nieuzasadnione, nadaje się do rozpoznania przez sąd albo nie, a stany pośrednie nie zachodzą (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 1998 r., II CKN 96/98, OSNC 1999, nr 5, poz. 98).

Tak więc omawiany zarzut kasacyjny należy uznać za bezzasadny, niezależnie od tego, że został wadliwie umotywowany prawnie. Jest jasne, że domniemana błędna interpretacja żądania powódki nie mogła być uzasadniana obrazą art. 1 k.p.c. w związku z art. 189 k.p.c.

Zarzut naruszenia art. 1 k.p.c. można natomiast uznać za relewantny, jeżeli uznać go za próbę podważenia trafności dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny sprawy wszczętej przez powódkę jako sprawy cywilnej i – co za tym idzie – trafności przyjęcia niedopuszczalności drogi sądowej. W uzasadnieniu kasacji znajdują się argumenty kwestionujące stanowisko Sądów orzekających w tym zakresie.

Argumenty te nie mogą być jednak uznane za przekonujące.

Jest oczywiste, a Sąd Rejonowy prawidłowo to ocenił, że żądanie powódki zmierzało do uzyskania w drodze procesu sądowego specjalizacji lekarza rodzinnego. Tymczasem sposób uzyskiwania tej specjalizacji jest unormowany w prawie administracyjnym, a mianowicie, w przepisach art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza (jedn. tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 21, poz. 204) oraz w rozporządzeniu wykonawczym wydanym na podstawie upoważnienia ustawowego zawartego w ustępie 3 tego przepisu. W chwili wydawania zaskarżonego postanowienia obowiązywało rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 25 marca 1999 r. w sprawie specjalizacji lekarzy i lekarzy stomatologów (Dz.U. Nr 31, poz. 302 ze zm.). Zgodnie z § 18 i nast. tego rozporządzenia, lekarz uzyskiwał tytuł specjalisty w określonej dziedzinie medycyny po otrzymaniu potwierdzenia odbycia szkolenia specjalizacyjnego i złożeniu egzaminu państwowego, poprzedzonego spełnieniem innych, dodatkowych formalności (obecnie: rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 6 sierpnia 2001 r. w

sprawie specjalizacji lekarzy i lekarzy stomatologów, Dz.U. Nr 83, poz. 905 ze zm.). Nie ma więc wątpliwości, że nadawanie specjalizacji lekarskiej jest czynnością dokonywaną przez organy administracyjne, w postępowaniu administracyjnym, w związku z czym spór, który powstał na tym tle, nie może być uznany za sprawę cywilną w znaczeniu materialnym, ani – wobec braku ku temu podstawy prawnej – za sprawę cywilną w znaczeniu formalnym (art. 1 *in fine* k.p.c.); droga sądowa w tych sprawach jest zatem niedopuszczalna, a po wyczerpaniu środków odwoławczych w postępowaniu administracyjnym właściwym do rozpoznania sprawy będzie Naczelny Sąd Administracyjny (art. 16 i nast. oraz art. 33 i nast. ustawy z dnia 11 maja 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym (Dz.U. Nr 74, poz. 368 ze zm.).

W tym stanie rzeczy należy uznać, że prawna ocena przedstawionego przez powódkę żądania, dokonana przez Sądy obydwu instancji, jest prawidłowa. Trzeba także zaznaczyć, że – dokonując tej oceny i odrzucając pozew – Sądy nie ograniczyły się do stwierdzenia, iż sprawa zainicjowana żądaniem powódki nie jest sprawą cywilną w ujęciu art. 1 k.p.c., ale określiły także charakter tej sprawy (sprawa administracyjna w znaczeniu prawnomaterialnym) oraz wskazały, na jakiej drodze może ona być dochodzona. Tym samym, choć nie zostało to *expressis verbis* w uzasadnieniu zaskarżonego wyślowione, ale wynika wprost z przeprowadzonego wyводу, Sądy miały na względzie, że – w po wyczerpaniu toku instancji w postępowaniu administracyjnym – sprawa powódki może trafić przed Naczelny Sąd Administracyjny, a tym samym prawo do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji) jest realnie zapewnione i może zostać urzeczywistnione.

Poruszona wyżej kwestia ma obecnie bardzo istotne znaczenie, albowiem gwarantowane przepisem art. 45 Konstytucji prawo do sądu nosi charakter autonomiczny; przyjmuje się, że jest ono prawem podmiotowym obywatela, tworzącym podstawę roszczenia, a zatem stanowi odrębne i niezależne od innych powiązań normatywnych prawo przysługujące jednostce w stosunku do państwa (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2000 r., II CKN 285/00, OSNC 2000, nr 10, poz.188). W praktyce oznacza to, że sprawa przedstawiona do rozstrzygnięcia musi być przez sąd (powszechny lub inny) rzeczywiście rozpoznana. Zważywszy ponadto, że zgodnie z art. 177 Konstytucji domniemywa się właściwość sądu powszechnego we wszystkich sprawach, z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych dla właściwości innych sądów, sąd

powszechny (cywilny) – odrzucając pozew z powodu niedopuszczalności drogi sądowej – nie może poprzestać na stwierdzeniu, że sprawa przedstawiona do rozstrzygnięcia nie jest sprawą cywilną w rozumieniu art. 1 k.p.c., lecz zobowiązany jest także wskazać sąd, dla którego właściwości rozpoznanie tej sprawy, na którymkolwiek jej etapie, zostało ustawowo zastrzeżone (por. również uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1997 r., I CKN 370/97, OSNC 1998, nr 7-8, poz. 116). Sądem tym, innym niż sąd powszechny, będzie w większości wypadków Naczelny Sąd Administracyjny, rzeczą sądu powszechnego będzie jednak wskazanie w każdym konkretnym przypadku podstawy prawnej właściwości sądu administracyjnego, bo tylko wówczas konstytucyjne prawo do sądu zostanie w sposób konkretny i poddający się kontroli określone i zapewnione. Także tylko wówczas w sposób dostateczny skonkretyzuje się także ewentualny spór kompetencyjny.

Oczywiście, może się zdarzyć, że sprawa przedstawiona do rozstrzygnięcia przez sąd powszechny nie będzie sprawą cywilną ani w ujęciu materialnym, ani formalnym, ani też nie będzie sprawą toczącą się według przepisów kodeksu postępowania karnego, ale jednocześnie ustawa nie zastrzeże dla jej rozpoznania właściwości sądu administracyjnego; wówczas, zgodnie z art. 177 Konstytucji, sprawę tę – mimo niedostatków unormowań prawnoprosesowych – rozpozna sąd powszechny w postępowaniu cywilnym. W takiej sprawie – „niecywilnej” z natury lub z woli ustawodawcy, ale nie będącej także sprawą karną – poszczególne instytucje procesu cywilnego będą, w zależności od przedmiotu i charakteru żądania oraz konfiguracji podmiotowej, stosowane wprost, inne odpowiednio, a jeszcze inne przy wykorzystaniu analogii. Wydaje się, i Sąd Najwyższy czyni tę uwagę na marginesie, że ustawodawca, respektując stan wynikający z art. 45 ust. 1 i art. 177 Konstytucji, powinien unormować postępowanie w sprawach należących do sądu powszechnego, ale nie mieszczących się w definicji art. 1 k.p.c. ani nie toczących się według przepisów kodeksu postępowania karnego (art. 1 k.p.k.).

W konsekwencji, skoro Sądy obydwu instancji trafnie oceniły charakter przedstawionej do rozstrzygnięcia sprawy oraz – odrzucając pozew – wskazały, jaką drogą powódka może zrealizować przysługujące jej prawo do sądu, Sąd Najwyższy uwzględniając także brak uzasadnienia dla podniesionej podstawy kasacyjnej, orzekł, jak w sentencji (art. 393¹² k.p.c.).

O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 w związku z art. 391 § 1 i art. 393¹⁹ k.p.c.

